

Irak, zwycięstwo nad strachem

Autor tekstu: **Andrzej Koraszewski**

Społeczeństwo irackie nie dało się zastraszyć. Ponad 50 procent uprawnionych do głosowania poszło wczoraj do lokali wyborczych. Nie była to łatwa decyzja, zważywszy, że terroryści zapowiadali, że ktokolwiek w niedzielę wyjdzie z domu musi się liczyć z tym, że nie wróci żywy. Wszyscy wiedzieli, że za tymi słowami pójdą czyny. W niedzielę co najmniej 38 osób zostało zabitych, ataki na lokale wyborcze zaczęły się już w czwartek, kiedy głosowali żołnierze i policjanci. W tych warunkach udział w głosowaniu był decyzją heroiczną i jednoznacznym opowiadaniem się przeciwko wszystkim, którzy chcieliby kraj wepchnąć ponownie w stan chaosu.

Co było w tym wszystkim szczególnie ważne, to fakt, że cała organizacja tych wyborów była wyłącznie w rękach Irakijczyków, również za bezpieczeństwo odpowiadała wyłącznie iracka policja i iracka armia. Amerykanie pozostali w swoich bazach. Obserwatorzy nie mieli wątpliwości, te wybory były wolne i uczciwe. Na ich wyniki poczekamy zapewne kilka tygodni. Wiele jednak wskazuje na to, że obecny premier Nouri Maliki okaże się zwycięzcą. Trudno o bardziej pozytywny sygnał jak poparcie w uczciwych wyborach dla polityków, którzy mają za sobą cztery lata władzy.

Po wejściu Amerykanów i obaleniu dyktatury Saddama Husajna byliśmy świadkami wybuchu wojny domowej w Iraku. Uciskana przez lata większość szyicka przejęła władzę, co spotkało się ze zbrojną reakcją sunnitów. To w największym uproszczeniu, bo dopiero na tle tego religijnego konfliktu zaczęły działać różnego rodzaju organizacje terrorystyczne zbrojne i finansowane z zewnątrz.

W poprzednich wyborach w styczniu 2005 sunnici byli zachęceni przez swoich przywódców duchowych do bojkotu. Większość pozostała w domach. Tym razem sytuacja była odwrotna i sunnici stawili się tłumnie przy urnach. W Falluja, sunnickim centrum, określanym jako „miasto meczetów”, tym razem głościki z minaretów wzywały do zignorowania gróźb terrorystów i wzięcia udziału w wyborach.

Jaka była motywacja? Czy uwierzyli w demokrację? Stojący przed lokalem wyborczym robotnik z Falluja odpowiedział na to pytanie krótko: „Wojna się skończyła, ale nie jesteśmy wolni. Mamy amerykańską okupację i irańską administrację.” Wielu ludzi zastanawia się nad pytaniem jak silne są irańskie wpływy wśród irackich polityków z szyickich partii politycznych. Bez wątplenia jest bardzo silny stereotyp na temat religijnej solidarności, ale również bez wątplenia Iran ma w Iraku bardzo silne lobby i finansuje (głównie poprzez Syrię) organizacje terrorystyczne.

Wiele wskazuje na to, że walka z amerykańską okupacją poległa głównie na próbach doprowadzenia do maksymalnej wrogości między szyitami i sunnitami. Akcje zbrojne były w większości atakami przeciw cywilnej ludności, często przeciw pielgrzymom lub podczas zgromadzeń wiernych w meczetach. Największa liczba ofiar tych zamachów przypadała na rok 2006. Potem wojna z terroryzmem zaczęła stopniowo przynosić rezultaty. To co jest najważniejsze, to fakt, że od pewnego czasu główny ciężar tej wojny spoczywa głównie na barkach irackiej policji i irackiej armii.

Wiadomość o wysokiej frekwencji i determinacji Irakijczyków była szczególnie sympatycznym prezentem dla prezydenta Obamy. Nawet jeśli jego obietnice wyborcze w kwestii terminu ostatecznego wycofania wojsk amerykańskich z Iraku są nadal mało realne, to prawdopodobnie redukcja jednostek amerykańskich w Iraku będzie możliwa.

Dość niespodziewanie w Bagdadzie pojawił się w dzień po tych wyborach sekretarz generalny ONZ, Ban Ki-moon. Jak powiedział po spotkaniu z irackimi przywódcami politycznymi, te wybory pokazują jak ogromną drogę przebył Irak. Obserwatorzy z ramienia ONZ zgodnie twierdzą, że same wybory były i dobrze zorganizowane, i wolne od politycznych nacisków czy prób oszustwa. Konkurujący ze sobą politycy byli w tym dniu solidarni, wiedząc, podobnie jak wszyscy inni wyborcy, że kandydując i idąc do wyborów narażają życie. Demokracja okazała się wartością, dla której warto ryzykować wszystko.

W samym Bagdadzie — jak pisze korespondent New York Times, a -w dniu wyborów od samego rana szereg lokali wyborczych zostało ostrzelanych z moździerzy i raketami. (Na szczęście niezbyt celnie, zniszczony został jeden budynek mieszkalny.) Na te ataki mieszkańcy odpowiedzieli determinacją i szyderstwem. „Widzieliśmy tu już gorsze rzeczy” — odpowiadali na pytania dziennikarzy.



Walka z terroryzmem, uczciwe wybory, demokratyczne przekazanie władzy — to zaledwie wstępne testy młodej demokracji. Chwilowo najbardziej świeckimi instytucjami w Iraku są armia i policja. Partie polityczne nadal odwołują się przede wszystkim do tożsamości religijnej (lub jak w przypadku Kurdów, etnicznej). Jednak w całej kampanii nieustannie powtarzał się motyw świeckiego państwa, przewyciężenia religijnych podziałów, państwa prawa.

W Iraku tożsamość religijna zapewne długo jeszcze będzie dominować nad tożsamością narodową. Z tego punktu widzenia, jest rzeczą niesłychanie istotną, że sunnici będą tym razem silnie obecni w parlamencie i najprawdopodobniej któraś z partii sunnickich znajdzie się w koalicji tworzącej nowy rząd.

Jakikolwiek optymizm byłby tu przedwczesny. Irak nie przestanie być poligonem Al-Kaidy, terenem infiltracji irańskich i syryjskich bojówek, krajem rozdartym przez religijne i etniczne waśnie. Wczoraj większość społeczeństwa powiedziała bardzo wyraźnie, że optuje za parlamentarnymi rozwiązaniami i wierzy, że są one możliwe, a z pewnością lepsze niż życie w nieustannym lęku przed sąsiadem. Wieczorem dali temu wyraz na ulicach Bagdadu i innych miast. Nikt nie wie na jak długo starczy im tej radości i na ile ten przełom jest rzeczywiście przełomem? Jednak uczestnicząc w tych pierwszych prawdziwie demokratycznych wyborach w historii swojego kraju i nie pozwalając się zastraszyć nasyłanym zewsząd zbirom, powiedzieli NIE terroryzmowi.



Andrzej Koraszewski

Były dziennikarz BBC (także wiceszef polskiej sekcji) i współpracownik paryskiej "Kultury". Z Racionalistą współpracuje od września 2004 r. Zastępca redaktora naczelnego Racionalisty.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7191>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl